

AGNIESZKA GOLCZYŃSKA-GRONDAS   
Uniwersytet Łódzki

## **SPOŁECZNY RYNEK WSPÓLCZUCIA, TARGI O WSPÓLCZUCIE I SPOŁECZNA PRZESTRZEŃ ZINSTYTUCJONALIZOWANEJ BEZKARNOŚCI. KRYZYSY HUMANITARNE W POLSCE W LATACH 2021–2022**

### **Streszczenie**

Centralnym pojęciem artykułu jest współczucie, analizowane jako zjawisko społeczne i kategoria, która może znaleźć zastosowanie w interpretacjach indywidualnych i zbiorowych zachowań oraz postaw. W sporach światopoglądowych, jakie toczą się obecnie w przestrzeni publicznej, ujawnia się mechanizm znany w socjologii z analiz biedy i wykluczenia społecznego – a mianowicie podział na zasługujących na współczucie i tych, którym współczucia odmówić należy. Uzasadnienia tego podziału, odwołujące się do sfery aksjologicznej, ujawniają się także ze szczególną ostrością w sytuacji kryzysów humanitarnych – tego na granicy polsko-białoruskiej oraz tego spowodowanego powtórna agresją Rosji wobec Ukrainy, w różnym stosunku do „bliższych” i „dalszych” Obcych. Stoję na stanowisku, że uzasadnienia odwołujące się do kategorii współczucia, zawarte w poznawczym komponentie postaw, tworzą społeczny rynek współczucia, konceptualizowany jako przestrzeń, w której odbywają się dyskursywne w swym charakterze targi o współczucie. Jednocześnie uzasadnienia te stanowią podstawę praktyk społecznych, zarówno działań o charakterze pomocowym i ratowniczym jednostek, samoorganizujących się grup identyfikujących się ze społeczeństwem obywatelskim oraz organizacji pozarządowych odwołujących się do

wartości wspólnoty i *humanitas*, jak i formalnych oraz nieformalnych działań anormatywnych podejmowanych przez aktorów społecznych w społecznej przestrzeni (zinstytucjonalizowanej) bezkarności.

**Słowa kluczowe:** współczucie, kryzys humanitarny, społeczny rynek współczucia, społeczna przestrzeń zinstytucjonalizowanej bezkarności

*Byłam świadkiem, jak Ukraińcy grylowali, pili, śpiewali, bawili się ostro w majówkę. Jak wcześniej im współczułam tak teraz mam dość. Koniec współczucia.*

## WPROWADZENIE

Współczucie stosunkowo rzadko stanowi przedmiot analiz *stricte* socjologicznych. Jednocześnie w ostatnich latach w okresie nasilenia światowych i lokalnych kryzysów staje się zjawiskiem niezwykle istotnym, bez którego życie społeczne byłoby prawdopodobnie nie do zniesienia, a jednocześnie interesującą i inspirującą kategorią, która może znaleźć zastosowanie w analizach i interpretacjach zachowań indywidualnych i zbiorowych, postaw, mechanizmów i procesów społecznych. W sporach światopoglądowych, jakie toczą się obecnie w przestrzeni publicznej, także w Polsce, wyraźnie ujawnia się podział na tych, którzy na współczucie „zasługują” i tych, którym współczucia „należy odmówić”. Uzasadnienia takiego podziału, odwołujące się do sfery aksjologicznej, widoczne są w wielu dyskusjach dotyczących kontrowersyjnych kwestii i problemów społecznych. Ujawniają się także ze szczególną ostrością w sytuacji kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej oraz katastrofy humanitarnej spowodowanej powtórnym atakiem Rosji na Ukrainę – w tym przypadku w różnym stosunku do „bliższych” i „dalszych” Obcych. Stawiam przy tym tezę, że uzasadnienia odwołujące się do kategorii (braku) współczucia, zawarte w poznawczym komponencie postaw, funkcjonujące odmiennie w różnych epokach historycznych i różnych zbiorowościach społecznych [np. Sennett 2012], stanowią obecnie ważny „generator” praktyk społecznych. Z jednej strony są podstawą pomocowych spontanicznych działań jednostek i grup identyfikujących się ze społeczeństwem obywatelskim, z drugiej strony uzasadniają sformalizowane oraz nieformalne działania anormatywne podejmowane przez aktorów społecznych w społecznej przestrzeni (zinstytucjonalizowanej) bezkarności.

Traktujący o społecznym rynku współczucia artykuł przedstawia rezultaty wstępnych analiz (związanych z przygotowywanym przeze mnie szerszym opracowaniem dotyczącym współczucia jako zjawiska społecznego), wpisując się

w tradycje „gorącej socjologii”. Zawarte w tekście uwagi oparte są w znacznej mierze nie na systematycznych badaniach i uporządkowanej metodologii, ale na prowadzonej regularnie od końca sierpnia 2021 r. obserwacji dyskusji toczących się w mediach społecznościowych<sup>1</sup> na temat wspomnianych kryzysów humanitarnych w Polsce. Materiały te wykorzystuję ze świadomością licznych ograniczeń<sup>2</sup> związanych z analizą danych tego typu, przekonana jednak, że specyficzna sytuacja, z jaką mamy do czynienia w polskojęzycznym Internecie – przede wszystkim brak skutecznej polityki właścicieli i administratorów mediów społecznościowych wobec mowy nienawiści – skutkuje otwartym ujawnianiem przekonań użytkowników. W szczególności Facebookowi przypisuje się elastyczne podejście do *hate speech*; i rzeczywiście, stanowi on szczególną arenę wymiany poglądów z racji przynajmniej częściowej anonimowości ukrytych za pseudonimami uczestników publicznych dyskusji oraz postawy braku odpowiedzialności za zamieszczane treści<sup>3</sup> [por. Zimbardo 2008: 313]. Artykuł ten jest także w pewnym sensie bardzo niekompletnym opisem procesów, zjawisk i mechanizmów, jakie uwidoczniły się wobec kryzysów uchodźczych w Polsce w ostatnich dwóch latach, opatrzonym komentarzem socjolożki.

## SPOŁECZNY RYNEK WSPÓŁCZUCIA – „ZASŁUGUJĄCY” I „NIEZASŁUGUJĄCY” NA WSPÓŁCZUCIE

Przyjmuję, że współczucie to świadome współodczuwanie cierpienia innych istot – ludzi i zwierząt, któremu towarzyszy chęć złagodzenia tego stanu. Współczująca(-y) jest poruszona(-y) cierpieniem i zmotywowana(-y) do niesienia pomocy. Współczucie opisywane jako wyższa funkcja umysłowa (ang. *higher mental function*) jest zatem rodzajem odpowiedzi prospołecznej. Tym różni się od empatii, traktowanej – przynajmniej przez część autorów zajmujących się w ostatnich latach tą problematyką – jako proces bardziej poznawczy, a jednocześnie taki, który stanowić może podstawę działań nie tylko prospołecznych, ale także podejmowanych w celu wzbudzenia czyjegoś dyskomfortu [Kiciński 2016: 39–41,

<sup>1</sup> Facebook: ogólnopolska grupa pomocowa działająca na rzecz migrantów podejmujących próby przekroczenia granicy polsko-białoruskiej, oficjalna strona Straży Granicznej (SG-O-FB), grupa publiczna Straży Granicznej (SG-G-FB), strona Medyków na Granicy (MnG-FB), strona Radia Łódź (PRL-FB) – zapis dyskusji na temat pomocy ukraińskiej rodzinie przybyłej do Polski po 24.02.2022.

<sup>2</sup> Np. kwestia „odsiewu” fake’owych kont od kont realnych uczestników, brak możliwości sporządzenia charakterystyk społeczno-demograficznych, problemy etyczne związane z prowadzeniem obserwacji ukrytej etc.

<sup>3</sup> Czy też poczucia bezkarności.

51–53; por. Bloom 2017]. Współczujący(-a) rozumie ból innej osoby, posiada zdolność do jego przyjęcia, a jednocześnie jako jednostka świadoma siebie i zdolna do regulowania własnych myśli i reakcji emocjonalnych odpowiada na to cierpienie, ruszając z pomocą. Umiejętność kontrolowania myśli i emocji stanowi jeden z podstawowych komponentów relacji pomocowej, w której istotna jest integracja wiedzy, doświadczenia, kompetencji i stosowanie ich adekwatnie do sytuacji [Bergland 2012; Stickle 2016; Klimecki 2012, cyt. za: Stickle 2016]. Sposób definiowania współczucia, jakim posługuję się w tym tekście, wyklucza zatem ujęcia, w których współczucie opisywane jest jako współcierpienie, oparte na zniesieniu granicy między „ja” i „nie-ja” [Krawczyńska 2004, cyt. za: Tokarska-Bakir 2004].

Interesującą kwestią jest to, komu przyznaje się „prawo” do współczucia [por. Kiciński 2016]. Niewątpliwie, „prawo” to warunkowane jest historycznie i kulturowo. Pojęcie współczucia absolutnego pojawia się jako nakaz etyczny w systemach wyznaniowych, rzadko jednak jest realizowane w codziennym życiu. W wielkich religiach monoteistycznych współczucie bezwarunkowe jest raczej atrybutem Absolutu niż wyznawców, podobnie praktykujący buddyzm – zobowiązani naukami do rozwoju współczucia absolutnego wobec wszystkich czujących istot – realizują je jednak w formie współczucia relatywnego wobec wybranych jednostek i grup. Krzysztof Kiciński [2016: 29] wskazuje, że we współczesnych społeczeństwach toczą się uwarunkowane światopoglądowo spory o współczucie. Wyrzyski przykłady takiego sporu znajdziemy chociażby w dyskusjach o aborcji, w których współczucie dla życia poczętego „konkuruje” ze współczuciem wobec osób mierzących się z problemową ciążą. Mówiąc językiem analizy transakcyjnej [Berne 1987], współczucie jest przedmiotem indywidualnych i kolektywnych interakcyjnych gier. W związku z tym możemy mówić o społecznym rynku współczucia – zjawisku konstruowanym poprzez targi o współczucie. „Walutę” na tym rynku w ramach zróżnicowanych strategii, które określić można jako zestawy zachowań akwizycyjnych, stanowią argumenty formułowane przez strony sporu. „Wypłatą” są, podobnie jak w innych grach, indywidualne korzyści egzystencjalne (np. potwierdzenie przekonań), psychologiczne i społeczne (np. uznanie, szacunek) [Berne 1987], a także korzyści przysługujące całym kategoriom społecznym (np. przyznanie określonych praw), w tym zyski o charakterze bardziej „materialnym” – np. uprawnienia do określonych świadczeń w systemie polityki społecznej.

Interesujące wydaje się, że w targach o współczucie ujawnia się mechanizm podobny czy nawet identyczny jak ten obecny w debacie dotyczącej wsparcia i pomocy ludziom zagrożonym ubóstwem i wykluczeniem społecznym – a miano-

wicie podział na tych, którzy na współczucie zasługują i tych, którym współczucia się odmawia (ang. *deserving and undeserving poor* – m.in. Himmelfarb 1997). W obu przypadkach mamy do czynienia ze zjawiskiem wartościowania innych ze względu na przypisywane im – pozytywne lub negatywne – charakterystyki [Sennett, Cobb 1972]. Społeczne mechanizmy negatywnego wartościowania ludzi „niezasługujących” na współczucie opisywane są od lat w literaturze z zakresu psychologii społecznej i socjologii. Wymienić tu można: 1) adiaforyzację, czyli uznawanie za moralnie neutralne kwestii wymagających określonego stanowiska, takich jak np. obrona krzywdzonych [Bauman 2002; Tokarska-Bakir 2004]; 2) *othering* – wykluczanie jednostek i grup poprzez przedstawianie w dyskursie publicznym całych zbiorowości jako zagrożenia dla ładu społecznego w wymiarze moralnym, zdrowotnym, ekonomicznym [Schwalbe i in. 2000; Lister 2004; Joniak-Lühti, 2015; Bourdieu 1991, cyt. za: Joniak-Lühti 2015] i wreszcie 3) dehumanizację – „uznanie pewnych jednostek lub grup za pozbawione człowieczeństwa” [Zimbardo 2008: 317]<sup>4</sup>. Wydaje się dość oczywiste, że w przypadku wszystkich tych trzech mechanizmów występuje zjawisko moralnego odłączenia – charakteryzowane wcześniej w nawiązaniu do dehumanizacji – zawieszenia norm moralnych wobec „niezasługujących na współczucie” i przyjęcie imperatywów uzasadniających przemoc (np. naganne zachowania ofiar, przemieszczanie osobistej odpowiedzialności, ignorowanie negatywnych konsekwencji podjętych działań) [Badura, cyt. za: Zimbardo 2008: 320–321].

## KRYZYSY HUMANITARNE W LATACH 2021–2022 A SPOŁECZNY RYNEK WSPÓŁCZUCIA

### Niezasługujący na współczucie? Kryzys na granicy polsko-białoruskiej

Chociaż AD 2022 pewne fakty wydają się oczywiste, dla porządku przytoczę kilka podstawowych informacji na temat dwóch kryzysów humanitarnych, jakie dotknęły Polskę w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, poświęcając więcej uwagi pierwszemu z nich, zapoczątkowanemu w sierpniu 2021 wskutek reakcji wspieranego przez Putina Łukaszenki na sankcje wobec Białorusi. Podstaw akcji „zalania” – jak określają to publicyści – terytorium Unii Europejskiej falą uchodźców przede wszystkim z krajów arabskich, podejmujących próby przedostania się do UE przez granice Polski i państw bałtyckich, upatruje się

<sup>4</sup> W bardzo podobny sposób postawy antyuchodźcze skategoryzowała podczas XVIII Zjazdu Socjologicznego (wrzesień 2022) Justyna Straczuk w wystąpieniu *Kryzys humanitarny na wschodnim pograniczu Polski – strategie i techniki graniczenia, rozgraniczania i negocjowania różnic*.

w akcji rekrutacyjnej agentów służb specjalnych Rosji i Białorusi prowadzonej w krajach macierzystych migrantów. Już od lata 2021, wykorzystując formułę podróży turystycznych, agenci FSB i KGB oferowali transport i przekroczenie granicy UE za cenę około 2000 euro za osobę. W nielegalnym przekraczaniu granicy migrantom aktywnie pomagali białoruscy pogranicznicy [Dauksza, Morozova, Reszka 2021; Rust 2021; Lionchuk 2022, Pałęcka 2022]. W efekcie na pograniczu polsko-białoruskim pojawiły się liczne grupy ludzi oraz samotnie przemieszczających się osób, przeważnie o ciemniejszej karnacji, w części nieposługujących się językami europejskimi, zdezorientowanych co do miejsca, w którym się znalazły<sup>5</sup>. Polskie władze zareagowały na prowokacje obu reżimów bardzo stanowczo, podejmując działania, które miały uniemożliwić migrującym przekraczanie granicy. Na granicę ściągnięto znaczne siły – Straż Graniczną wzmocniły jednostki wojskowe, w tym Wojsk Obrony Terytorialnej oraz Policji. Od samego początku kryzysu zatrzymywano i deportowano zarówno samych migrantów, jak i usiłujących im pomagać obywatele innych państw. Szybko rozpoczęto budowę tymczasowej zaporę w postaci „muru żyletkowego”. 22 października 2021 r. Andrzej Duda podpisał „ustawę wywózkową”, sankcjonującą „prawnie” push-backi. Późną jesienią rząd zdecydował o budowie 180 km muru o wysokości 5,5 m na granicy polsko-białoruskiej – tę inwestycję, zrealizowaną poza procedurami przetargowymi, w wersji podstawowej zamknięto 30 czerwca 2022 r. 2 września 2021 r. w częściach nadgranicznych województw podlaskiego i lubelskiego wprowadzono stan wyjątkowy, zakończony dopiero wraz z końcem budowy granicznego muru. Rozwiązanie, które doprowadziło do poważnego kryzysu społeczno-gospodarczego dotyczącego mieszkańców strefy nadgranicznej [m.in. Sadura, Urbańska 2021, 2022; Siedlecka 2022], miało także na celu blokadę informacji dotyczących rzeczywistego przebiegu wydarzeń oraz uniemożliwienie prób świadczenia pomocy humanitarnej ludziom, którzy znaleźli się w traumatycznej sytuacji zagrażającej ich zdrowiu i życiu.

Władze Polski uzasadniały swoje działania kwestiami bezpieczeństwa narodowego – wskazując na przykład, że 20% migrantów ma powiązania z Rosją [Rust 2021: 6] – koniecznością obrony przed atakami hybrydowymi oraz agresywnymi działaniami Białorusi wobec Polski. W telewizji publicznej publikowano materiały propagandowe, których celem było wzbudzenie paniki moralnej

---

<sup>5</sup> Do sierpnia roku 2021 SG zatrzymała 871 osób próbujących nielegalnie przekroczyć granicę. W kolejnych miesiącach pojawiały się grupy migrantów, których liczebność szacowano nawet na 2–4 tys. W listopadzie rzeczniczka Łukaszenki podała, że na terytorium Białorusi przebywa 7 tys. osób, które chcą dostać się do Niemiec [Rust 2021].

wśród widzów<sup>6</sup>. Jednocześnie kreowano obraz obrońców polskich granic, blokując na różne sposoby – jak się okazało nieskutecznie – przepływ informacji dotyczących nadużyć i przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy wobec uchodźców oraz wobec pomagających im osób i organizacji. W toku realizacji polityki antyimigracyjnej władze i służby polskie wielokrotnie łamały ustalenia międzynarodowe i prawa człowieka ludzi wędrujących przez nieznane sobie tereny, najczęściej bez pożywienia i wody pitnej, nierzadko chorych lub/i rannych (m.in. z powodu push-backów, szczucia psami, bicia, wpychania do wody i na żyłkowy drut), pozbawianych telefonów komórkowych, rozdzielanych z bliskimi [m.in. Siedlecka 2021a, 2021b]. Już w końcu września 2021 Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy wskazało władzom Polski, Litwy i Łotwy, że łamią one zakaz zbiorowego wydalania cudzoziemców i że naganną praktyką jest odsyłanie migrantów do kraju trzeciego niegwarantującego im ochrony międzynarodowej [Rust 2021]. Wielokrotnie w tych sprawach próbowało interweniować Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Do marca 2022 r. oficjalnie potwierdzono śmierć 16 osób – zmarłych z powodu obrażeń, wyziębienia, utonięcia. Jak jednak podkreśla np. Alicja Pałęcka [2022], dokładna liczba ofiar, której prawdopodobnie nigdy nie poznamy, jest i będzie z pewnością większa. Migrantów i uchodźców na granicy polsko-białoruskiej, dla których Polska nie stanowiła kraju docelowego<sup>7</sup>, władze naszego kraju niewątpliwie zaliczyły do tych, którzy nie zasługują nie tylko na współczucie, ale nawet na podstawową pomoc humanitarną.

Dyskryminująca, wręcz wroga postawa polskich naczelnych władz wobec migrantów, bezduszny stosunek części funkcjonariuszy służb mundurowych i zinstytucjonalizowana przemoc wobec uchodźców spowodowały reakcję społeczną. Aktywność wzmogły organizacje pozarządowe o utrwalonej już historii – takie jak Polska Akcja Humanitarna, krytykowany początkowo za opieszałość Polski Czerwony Krzyż, istniejąca od roku 2000 Fundacja Ocalenie. Powstały także nowe fundacje i stowarzyszenia – np. Fundacja WOLNO NAM, Fundacja Bezkras oraz nierejestrowane formalnie grupy pomocowe, takie jak utworzone w sierpniu roku 2022 Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne skupiające kilkanaście osób – organizujące profesjonalne wsparcie dla migrantów. Pomoc lekarską świadczyła grupa Medycy na Granicy, która do końca swojego działania<sup>8</sup>

<sup>6</sup> Np. materiał wideo o zaburzeniach seksualnych migrantów wyemitowany w TVP 27.09.2021 [TVP Info 2021]. Materiał ten jest dalej (na 12.09.2022) dostępny na stronach TVP.

<sup>7</sup> 11 tys. osób przechodzących przez granicę polsko-białoruską znalazło azyl w Niemczech i innych krajach [Pałęcka 2022].

<sup>8</sup> Medycy na Granicy, nieformalna grupa prawie 50 specjalistów (lekarzki i lekarze, ratownicy i ratowniczkki medyczni, pielęgniarki i pielęgniarki, strażacy), którzy działali, wykorzystując swój

z hasłem „Ludzie umierają, a my стоимy kilkaset metrów od strefy”, bezskutecznie starała się o prawo wjazdu karetką medyczną na teren zony. Część kolektywnych aktorów i organizacji formalnych utworzyła Grupę Granica – nieformalną koalicję organizacji i aktywistów. W pomoc humanitarną, która przecież powinna być wpisana w działania demokratycznego państwa prawa, włączyli się „zwykli” ludzie, którzy być może wcześniej tylko w części identyfikowali się z ideami społeczeństwa obywatelskiego. Organizowali oni protesty, takie jak jesienne pikety pod siedzibami Straży Granicznej, protest „Matki na granicę” czy też działanie realizowane w dniach listopadowego święta zmarłych, podczas którego w miejscach kultu umieszczano klepsydry informujące o śmierci uchodźców i zapalano zielone znicze, a także informowano odwiedzających groby o sytuacji migrantów<sup>9</sup>. W mediach społecznościowych powstały zamknięte grupy realizujące aktywności pomocowe (pomoc rzeczową, mieszkaniową, medyczną, w zakresie nauki języka, pomoc prawną, transport) koordynowane przez jej członkinie i członków. Jedną z nich, prawdopodobnie największą, funkcjonującą na FB pod nazwą „Rodziny bez granic”, liczy 15,6 tys. osób<sup>10</sup>.

Kryzysowi na granicy towarzyszyły gorące dyskusje w przestrzeni publicznej. Działający na rzecz pomocy uchodźcom podejmowali i wciąż podejmują w mediach społecznościowych próby zmiany postaw milczącej bądź niechętniej uchodźcom części społeczeństwa. Komentujący broniący praw migrantów, przed-

---

wolny czas, od połowy września do połowy listopada 2021 r. Całość wydatków na funkcjonowanie grupy pokryły darowizny, a jej działania dokumentowano m.in. na FB: *Medycyna uprawiana na tych terenach jest medycyną pola walki. Jest medycyną, która cofa się w czasie. Ciężki stan zdrowia osób, które wymagają pomocy w podlaskich lasach, jest związany z warunkami, w jakich przebywają. To wszystko dzieje się za przyzwoleniem władz naszego kraju. Nie zgadzamy się z opinią [rządu], że Państwowe Ratownictwo Medyczne działa na Podlasiu analogicznie do reszty kraju. Tylko na Podlasiu spotkaliśmy się pytaniami o narodowość i status prawny osób potrzebujących pilnie pomocy medycznej. [...] naszych pacjentów ze szpitala [...] [wypisywała] Straż Graniczna[a], mimo ich poważnego stanu [...] [MnG-FB 17.12.21]. Po zakończeniu działań na stronie MnG pojawił się post: *Podczas naszych dyżurów spotkaliśmy w lesie setki osób [...] z różnych krajów, byli [...] zmęczeni, odwodnieni, wychłodzeni, z urazami, [...], od maleńkich dzieci po osoby starsze [...]. Ci ludzie są tam nadal [...], znaleźli się w pułapce. Nie możemy odwracać od nich oczu [MnG-FB 16.11.2021].**

<sup>9</sup> Praw uchodźców broniły w przestrzeni publicznej także osoby rozpoznawalne i pełniące istotne społecznie role, artyści, m.in. Agnieszka Holland, Maciej Stuhr, Maja Ostaszewska, oraz autorytety w dziedzinie pomocy innym, np. Janina Ochojska, siostra Małgorzata Chmielewska czy też negatywnie oceniany przez część prawnicy Jurek Owsiak.

<sup>10</sup> Niepełna lista organizacji i grup pomocowych znajduje się na stronie <http://www.ratujmyludzina granicy.pl/>. Grupy takie jak Rodziny bez granic od lutego 2022 r. wspierają także osoby przybywające z Ukrainy.



stawiając obraz sytuacji na granicy, odwołują się do empatii, próbują wzbudzić solidarność z cierpiącymi<sup>11</sup>:

Stali naprzeciw naszych służb. Prośli o wodę. Prośli by ich wpuszczono. Pokazywali dzieci i błagali o litość. Niektórzy przerzucani byli kilkanaście razy [...]. Wiecie, jak wygląda pokojowy protest [...]? To protest siedzący. Dlatego kilkaset osób [...] ponad dobę siedziało [...] na przejściu granicznym przed polskimi zasiekami i strażnikami. Postawiono naprzeciw nim bariery i więcej strażników. [...] A dziś policję, więcej polewaczek, armatki z gazem i stalowy płot. W ciągu dnia jest 6 stopni. W nocy -2. Pada. [...] Polanie człowieka wodą w tej temperaturze oznacza zapalenie płuc. Tam nie ma wanny z gorącą wodą. Nie wpadniesz [...] do sąsiada, by [...] rozgrzać [się] i przeżyć, [...] nie ma magazynu z suchymi ubraniami i butami [...]. Nie ma już nawet drewna na ogniska. I bez polewania – na oczach innych umierają kolejne osoby. Duże i małe. Są mężczyźni, [...] którzy już wiedzą, jak faktycznie wyglądają ich szanse na przedostanie się do UE albo z powrotem do Mińska i mimo to, albo właśnie dlatego – podejmują te próby, szarpiają zasieki, [...] rzucają w polewaczki i strażników kamieniami [...]. Te obrazki to plastelina z której lepi się łapami Kurskiego w naszych umysłach białorusko-islamskie kule, którym nie kłania się polski żołnierz [...]. Zamachy w Berlinie, Londynie, Paryżu, Nicei – ileż obrazków, z którymi da się skompilować ujęcia mężczyzn strzelających z procy na przejściu granicznym [...]. To nadal nie jest ani bitwa ani wojna. **To próba ratowania życia swojego i innych po kilku/kilkunastu dniach bez wody i jedzenia**<sup>12</sup> [...]. Ci ludzie [...] [c]hcą żyć [...]. **Prośli, błagali, łapali za kolana umundurowanych funkcjonariuszy, którzy wywozili ich na pas śmierci. Widzieli zwłoki swoich towarzyszy podróży umarłych z wycieńczenia. Weźcie wdech. To nie jest broń ludzka tylko Amir, Izraa i Mehmet z Leilą w nosidle.** [...] ucierpiało po polskiej stronie 7 osób [...]. Jedna jest w szpitalu, bo kamień trafił w hełm i hełm pękł [...]. Liczba osób, która powinna natychmiast trafić do szpitala po stronie białoruskiej [...] pozostanie nieznana. [...] w pasie śmierci są już wykopane głębokie doły [SG-O-FB 16.11.2021].

W dyskusjach internetowych ukazywano zbieżność losów migrantów – tych z pogranicza i Polaków migrujących poza granice kraju:

[...] wasi krewni [emigrujący z Polski] mieli szczęście być potraktowani z godnością, przez kraje do których przyjechali [...] z zamiarem nielegalnej pracy lub pobytu – żadna w tym ich osobista zasługa [...]. Mieli szczęście, że nie byli rzucający na druty kolczaste, zmuszani do przedzierania się przez las czy bagno. Wydaje mi się, że nie chcecie po prostu przyjąć do wiadomości, **że nasi bliscy wcale tak bardzo się nie różnią od tych ludzi na granicy.** Z tą różnicą, że ludzie na granicy z Białorusią nie mają jak teraz złożyć wniosków o azyl – odebrano im to prawo [...] [SG-O-FB 6.11.2021].

Przedstawiciele władz państwowych, organizacje i instytucje oraz osoby przeciwnie przyjmowaniu migrantów rozpowszechniały w mediach (również

<sup>11</sup> W cytatach z mediów społecznościowych skorygowałam jedynie błędy ortograficzne oraz spacje. Pozostałe elementy zapisów – bez względu na błędy interpunkcyjne i gramatyczne etc. – pozostały niezmienione.

<sup>12</sup> Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki tekstu.

społecznościowych) obrazy atakujących granicę silnych młodych mężczyzn arabskiego pochodzenia. Tymczasem wśród rzeszy migrujących do momentu budowy muru było wiele kobiet, w tym kobiet w ciąży oraz wiele dzieci w różnym wieku i nastolatków. Obrazami oraz opowieściami o nich posługiwali się internauci i internautki opowiadający się za przyjmowaniem uchodźców oraz aktywistki i aktywiści. Warto zauważyć, że w przypadku tego społecznego targu o współczucie środowiska antyuchodźcze zawiesiły charakterystyczne dla społeczeństwa industrialnego poglądy dotyczące konieczności szczególnej ochrony kobiet i dzieci w sytuacjach kryzysowych [Farrell 1988: 217, 226–233]<sup>13</sup>.

Publiczna wymiana opinii i inwektyw w mediach społecznościowych była szczególnie nasiloną jesienią 2021 r. Wiele z postów umieszczanych np. na oficjalnej stronie Straży Granicznej na FB, gdzie formacja ta dokumentowała część działań wobec migrantów na granicy polsko-białoruskiej, miało wtedy po około 200–500 komentarzy. Część z nich stanowi przykład oczywistego trollingu, niektóre jednak zamieszczali autentyczni użytkownicy sieci<sup>14</sup>. Znaczna część komentujących na kontach SG deklarowała bezwarunkowe wsparcie dla działań służb na granicy. Przywoływano argumenty typowe dla *otheringu* i dehumanizowano migrantów: *Nazwoził ich sobie ich ten białoruski psychopata to niech tam siedzą, a nie bląkają się po puszczy kozojady zaturbanione* [SG-G-FB 1.04.2022]. W niektórych wpisach proponowano eksterminację osób na granicy: *oby jak najszybciej przyszły mrozy... Plus polewanie wodą. Po 2015 w takiej sytuacji Macedonia z 2 mln. mieszkańców odparła dziec [...]* [SG-O-FB 16.11.2021]. Wskazywano, że nie migranci, a polscy funkcjonariusze ranni w starciach z uchodźcami zasługują na współczucie<sup>15</sup>. Właśnie w tego typu internetowych interakcjach aktorów tworzących społeczny rynek współczucia uwidaczniają się argumenty charakterystyczne dla targów o współczucie:

Nie [...] będziemy ulegać Łukaszence. Co wy z tymi korytarzami humanitarnymi [...]? Jeśli przejdą ci to zaraz będzie inna tylko dużo większa grupa [...]. Niech nie atakują to nikt ich nie będzie wodą lał. **Siedmiu rannych po naszej stronie jakoś współczucia nie widzę** [SG-O-FB 16.11.2021].

<sup>13</sup> Warren Farrell [1988], przedstawiciel amerykańskich *men's studies*, pisał, że w czasie wojen zgodnie z przekonaniami społecznymi „naturalna” jest śmierć mężczyzn, ochronie podlegają natomiast bezbronne kobiety i dzieci.

<sup>14</sup> Analizując materiał, starałam się dokonać weryfikacji kont poprzez sprawdzenie ich wartości informacyjnej (m.in. liczba znajomych, charakter dostępnych postów, zdjęcia profilowe).

<sup>15</sup> Obrońcy uchodźców odwoływali się też w dyskusjach do sumień funkcjonariuszy oraz wiary w „dobrą stronę” ich natury: *Wierzę, że wielu funkcjonariuszy SG nie chce uczestniczyć w przemocy, jaką stosuje Polskie Państwo, wbrew Konwencji Genewskiej, wobec migrantów. Wierzę, że nie chcecie mieć ich krwi na rękach* [SG-O-FB 6.11.2021].

Mniej radykalni komentujący powoływali się na propagowane przez władze państwowe tezy o ekonomicznych powodach migracji, łącząc te kwestie z wątkiem potencjalnych kosztów, jakie mogłaby ponieść Polska w przypadku przyjęcia migrantów:

Zamiast myśleć nad rozwojem Polski, żeby dać możliwość spokojnie rozwijać się polskim rodzinom mamy naścigać allahowego towarzystwa, które narobi dzieci, wywróci nasz system społeczno-kulturowy i będzie żyło z cwaniactwa i socjału [SG-O-FB 6.11.2021]; Proszę wyłożyć na te obozy i je utrzymywać!!!!!! Kto za to zapłaci??? Co się dzieje na Lesbos lub innych wyspach?? [...] Biedni ludzie zostali w swoich krajach i tam głodują. Ci przy granicy wydali [kilka] tysięcy euro żeby żerować na pracy Europejczyków!!! Brawo straż, [brawo] policja, brawo WOT!!!!!! [SG-O-FB 16.11.2021]

W targach o współczuciu wobec migrantów istotną walutą są właśnie argumenty dotyczące kosztów utrzymania osób migrujących zestawiane ze zdaniem, w których komentujący wskazują, że środków brakuje dla obywateli polskich:

Obozy na kilka milionów ludzi, koszt miesięcznego utrzymania to min. 3.000 zł od osób;. Rząd nie dał rady wybudować dla nas obiecanych mieszkań a dla obcych ma robić [SG-O-FB 16.11.2021].

W komentarzach popierających działania SG pojawiały się uzasadnienia, czemu uchodźcy nie zasługują na pomoc. Argumentujący w ich obronie nierzadko odwoływali się do zasad chrześcijańskich:

A: [...] tam dzieci za nic mają, zrobią sobie następne, Ty byś swoje dziecko wzięła na taki las zimno i głód ? NIE Bo u nas dzieci to skarb, tam droga do Europy i nieróbstwa.

B: Tak uciekając przed religijnymi prześladowaniami i tragiczną sytuacją w moim kraju wzięłabym dziecko!! I nie spodziewałabym się, że w cywilizowanym i „chrześcijańskim” kraju ludzie będą tak zimni tak okrutni tak obojętni wobec mnie i mojego dziecka, że zostawią je w lesie w mrozie. To co Pani pisze o tych ludziach [...]. Jak Pani śmie!?! Zna Pani te rodziny? [...] Rozmawiała choć z jedną z nich? Spojrzała Pani w oczy takiemu dwuletniemu dziecku czy jego mamie???????? Jest to ohydne co Pani pisze i nie różni się niczym od tego jak kiedyś podczas II wojny traktowano Żydów. [...] Tymczasem te dzieci tam teraz dokładnie teraz cierpią z zimna i głodu, no ale co Panią to obchodzi, w końcu to nie ludzie [SG-O-FB 6.11.2021].

Argumenty dotyczące rozbieżności pomiędzy nakazami wiary a postawami wobec uchodźców pochodziły także z innego segmentu społecznego rynku współczucia, a mianowicie sporów o prawa reprodukcyjne:

A: Ile tu miłości bliźniego i prawdziwego chrześcijaństwa... Oraz głębokich wglądów politycznych i zrozumienia gry, która toczy się przed naszymi oczami kosztem życia ludzi – i uchodźców i polskich służb i ich rodzin. Naprawdę, jestem pod wrażeniem.

B: a pani miłość do bliźniego i prawdziwe chrześcijaństwo gdzie się podziało dla dziecka poczętego? I pani z piorunem w tle mówi<sup>16</sup> o miłości do bliźniego. Co za hipokryzja – tu ratować tam wyskrobać.

A: Tam krzyczeć w obronie kilkunastominutowej terminacji życia embrionu jeszcze bez płci, tu krzyczeć na rzecz przetrzymywania tygodniami na zimnie i w głodzie żywych kilkunastomiesięcznych czy kilkuletnich dzieci, kobiet w ciąży, osób niepełnosprawnych... Skleja się to Pani? [SG-O-FB 16.11.21]

Część osób o postawach antychodźczych przedstawiała się jako osoby zdolne do zrozumienia współczujących, niemniej „świadome” skali zagrożenia cywilizacyjnego usprawiedliwiającej radykalne działania:

Jestem w stanie zrozumieć osoby wrażliwe na cudze nieszczęście. Jednak [...] 2 miliardy osób na świecie jest zainteresowanych przeprowadzką do krajów zachodnich. Jeśli my i nasze dzieci mamy przetrwać, trzeba będzie szczerze się odgrodzić lub nakazać użycia broni na granicy. Brzmi to strasznie. Macie inne pomysły? [SG-O-FB 20.11.2021]

W niektórych komentarzach podkreślano, że ich autorzy świadczą pomoc tym, którzy na to „zasługują”:

**Ja pomagam prawdziwie potrzebującym.** Nie widzę natomiast powodu, aby pomagać w przestępstwie degeneratom, którzy obecnie szturmują naszą granicę. [...]. Zauważ, że obowiązuje porządek miłosierdzia (ordo caritatis) i dobro bliskich. w tym bezpieczeństwo, jest dobrem nadrzędnym. [...] rzekoma miłość bliźniego jest nader często wykorzystywana do szerszenia zła; **Głodnych nakarmić. Trzeba mieć tupet, żeby dobrze odżywionych przez białoruskie służby zwyrodnialców,** którzy teraz szturmują siłowo naszą granicę, **porównać z głodnymi** [SG-O-FB 6.11.2021].

Warto odnotować, że w trakcie kryzysu na granicy polsko-białoruskiej, w targach o współczucie, ciekawy zwrot – z pewnością propagandowy, a być może także światopoglądowy – dokonał się w środowiskach ultranacjonalistycznych. Zwolennicy białej rasy i wielkiej Polski, przez lata dyskryminujący i fizycznie atakujący polskich bezdomnych<sup>17</sup>, zaczęli nawoływać, by pomagać swoim, a nie „nachodźcom”. Ilustracją dla tych apeli była fotografia młodej białej kobiety pochylającej się nad bezdomnym mężczyzną.

<sup>16</sup> Internautka nawiązuje do symbolu czerwonej błyskawicy używanego jako nakładki na zdjęcia profilowe przez osoby popierające postulaty Strajku Kobiet.

<sup>17</sup> Akcje „oczyszczania miast z elementu niepełnowartościowego” miały miejsce w drugiej połowie lat 1990, kiedy nacjonaliści ciężko pobili i ranili łącznie przynajmniej 40 bezdomnych osób i zamordowali co najmniej 4. Podobne działania nacjonaliści podejmowali w kolejnych latach, np. w grudniu 2004 r. w Katowicach młodzi narodowcy brutalnie skatowali, próbowali podpalić, w końcu pozostawili na mrozie dwóch bezdomnych mężczyzn, którzy zmarli. „[S]prawcy przyznali, że «czyścili miasto z brudów» oraz że nienawidzą bezdomnych, i że bili ich przy każdej nadarzającej się okazji” [Krastowicz 2011].

Świadczoną spontanicznie lub w sposób zorganizowany pomoc uchodźcom utrudniano lub uniemożliwiano, m.in. poprzez jej kryminalizację – osoby wspierające migrantów oskarżano m.in. o udział w handlu ludźmi, o naruszenie zasad stanu wyjątkowego, za które uznawano np. przejazd przez obszar nim objęty. Wysiłki na rzecz dostarczenia wody, leków, żywności koczującym na granicy migrantom przedstawiano w mediach bliskich obozowi władzy jako bezmyślne, zagrażające bezpieczeństwu narodowemu, kompromitujące<sup>18</sup>. Podkreślić przy tym trzeba, że postawy osób niosących pomoc humanitarną określić można jako heroiczne – próby ratowania ludzi w lasach podejmowane w ukryciu, zazwyczaj nocą, realizowano, ponosząc znaczne koszty emocjonalne, zdrowotne i materialne:

Są odmienne zdania, co do tego by nie pisać co dzieje się w pogranicznych lasach. **Po dzisiejszym dniu mam to absolutnie gdzieś. Jak mnie złapią i wsadzą do więzienia, bo targalam na rękach w totalnych ciemnościach, przedzierając się przez bagno, płacząc z bólu nastolatkę, a jej mama kilka godzin wcześniej była w stanie bardzo ciężkim w lesie, pogotowie nie chciało do niej przyjechać (dzwoniliśmy kilka razy), to bardzo proszę.** Dziś [...] [w]idziałam setki osób, wędrujące razem i pojedynczo [...]. To koszmar, który jest rzeczywistością [zamknięta grupa FB jesień 2021].

Propaganda antyuchodźcza powodowała także realne zagrożenie przemocą wobec pomagających – oprócz brutalnych niekiedy zatrzymań przez nieidentyfikowalnych funkcjonariuszy służb mundurowych<sup>19</sup> niszczone także mienie aktywistów. Przykładem takich zachowań może być dewastacja przez osoby

<sup>18</sup> Jedną z najbardziej nagłośnionych sytuacji była próba dostarczenia leków, wody i żywności grupie migrantów koczującej w Usnarzu Górnym przez posła Koalicji Obywatelskiej Franka Sterczewskiego: *Funkcjonariusze uniemożliwiali mi udzielenie pomocy głodnym i schorowanym uchodźcom i uchodźczyniom. [...] [S]taralem się wyjaśnić, po co to robię i uzyskać odpowiedzi [...] na pytanie: na jakiej podstawie prawnej panowie zabraniają działania, oraz kto tu dowodzi? Po nie uzyskaniu odpowiedzi oraz wyczerpaniu wszystkich tematów do rozmowy zacząłem biec. Bo takie mam prawo. Bo nie wolno być obojętnym* [Polsatnews.pl 2021]. Jednocześnie na stronie TVP Info w materiale zatytułowanym „Posel Franek” – kolejna kompromitacja opozycji. *Co Sterczewski robił na granicy? [WIDEO]* zamieszczono prześmiewcze komentarze dotyczące działania posła, którego spotkała fala internetowego hejtu, np.: *Ale mamy nie kumatych posłó! To się nie dzieje naprawdę! Bo gdyby tak było to wyborcy powinni ich skopać po dupach za takie zachowanie!; Europa i Ruscy zamykają się przed uchodźcami [...] a polskie lewaki lamentują, że biedni ludzie ze smartfonami nie mają co jeść! Historia nie uczy lewaków rozumu, proponuje pojeździć po Europie i zobaczyć co się dzieje! A jak już ci tak przykro to nakarm tych ludzi, życzy im wszystkiego dobrego i sprawdź czy twoja rodzina i sąsiedzi na osiedlu maja wszystko co trzeba* [Starcie posła Franka Sterczewskiego z mieszkanką Krynek na granicy polsko-białoruskiej, FB Watch Gazeta Wyborcza 09.2021].

<sup>19</sup> Władze polskie zapewniły anonimowość funkcjonariuszom służb mundurowych działającym w strefie stanu wyjątkowego – z pojazdów zdjęto tablice rejestracyjne, z mundurów naszywki identyfikacyjne.

związane ze środowiskami nacjonalistycznymi (eufemistycznie określanymi w oficjalnych komunikatach jako pseudokibice) prywatnych samochodów członków grupy Medycy na Granicy w listopadzie 2021 r.<sup>20</sup>. Rząd Zjednoczonej Prawicy oraz część społeczeństwa odmówiły zatem także pomagającym prawa do współczucia wobec Innych. Również w tym przypadku bardzo wyraźny jest mechanizm odłączenia moralnego.

### **Zaslugujący na współczucie? Kryzys wywołany kolejną agresją Rosji wobec Ukrainy**

Drugi z kryzysów humanitarnych rozpoczął się 24 lutego 2022 w dniu powtórnego ataku Rosji na Ukrainę<sup>21</sup>, kiedy to w stronę przejść granicznych napływać zaczęły tysiące osób. W związku z ogłoszeniem mobilizacji przez państwo ukraińskie były to w olbrzymiej większości kobiety z dziećmi. W krótkim czasie Polska przyjęła około 3 mln uciekających obywateli Ukrainy. Spontaniczna reakcja polskiego społeczeństwa wobec tego kryzysu była diametralnie odmienna od reakcji wobec kryzysu na granicy-polsko białoruskiej [m.in. Sadura, Urbańska 2022]<sup>22</sup>:

Żeby była jasność nie mam nic przeciwko przyjmowaniu kobiet, dzieci, osób z Ukrainy ogarniętej wojną trzeba ich przyjąć [...]. Tylko skoro są takie kontrolę na granicach itd. to dlaczego osoby z Iraku, Afganistanu ect. Są między tymi kobietami i wykorzystują sytuację żeby się przedostać do Polski? Po to budowaliśmy ogrodzenie przed nielegalnymi imigrantami którzy chcieli się przedostać z Białorusi żeby teraz ich od tak puszczać od strony Ukrainy? [SG\_G-FB 1.03.2022]

Niemniej, także w przypadku uchodźców z Ukrainy, uruchomił się społeczny rynek współczucia, a w mediach społecznościowych charakterystyczne dla niego targi. W części komentarzy przeciwnicy pomocy tej kategorii uchodźców powoływali się na krzywdy, jakich naród polski doświadczył ze strony Ukraińców, przywołując np. rzeź wołyńską – trudno jest w tym przypadku oddzielić, na ile jest to efekt celowych propagandowych działań środowisk prorosyjskich, na ile efekt określonych przekonań i postaw życiowych. Prawdopodobnie jednak głównymi aktorami społecznymi tej areny targów o współczucie są przede wszystkim osoby

<sup>20</sup> W wyniku tej agresji odwołano ostatni zaplanowany dyżur grupy. Organizację pomocy medycznej na granicy przejął Medyczny Zespół Ratunkowy Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej.

<sup>21</sup> Już od aneksji Krymu i działań wojennych w Donbasie do Polski migrowali stosunkowo licznie obywatele Ukrainy – zwłaszcza ci pochodzący z rejonów objętych konfliktem.

<sup>22</sup> Co oczywiste, pojawiają się pierwsze interpretacje, zarówno badaczy i analityków, jak i medialne, dotyczące tej odmienności – poczynając od wyjaśnień nawiązujących do rasistowskich, częściowo ukrywanych postaw części społeczeństwa, poprzez identyfikację z bliskimi nam kulturowo Ukraińcami, po uwagi związane ze stosunkiem do Rosji jako wspólnego wroga.

o niskim statusie materialnym – co potwierdzają badania CBOS<sup>23</sup> oraz nieformalne informacje od pracowników socjalnych na temat stosunku części ich klientów do ukraińskich uchodźców traktowanych jako konkurenci w dostępie do świadczeń w ramach pomocy publicznej. Zamieszczone niżej przykłady funkcjonowania targów o współczucie pochodzą z dyskusji pod postem zamieszczonym na stronie Radia Łódź, także na Facebooku, w którym, apelując o pomoc, opisano sytuację dużej ukraińskiej rodziny korzystającej z gościny w domu jednorodzinnym udostępnionym nieodpłatnie przez mieszkankę Zgierza<sup>24</sup>. W dyskusji tej uwidaczniał się przede wszystkim argument dotyczący niezasadności pomocy Ukraińcom w związku ze złą sytuacją polskich rodzin:

[...] **Polskie rodziny żyją w gorszych warunkach**, a ci ledwo przyjechali wszystko chcieli by mieć za darmo; [...] ilu czeka Polaków na mieszkania i doczekać się nie może, na ogródkach działkowych ROD mieszkają z dziećmi i nikt się nie martwi, że w kiepskich warunkach mieszkają, szczególnie zimą [...] [PRL-FB].

Niekiedy i w tego typu argumentacji wspomniano o historycznych krzywdach:

[...] są rejony Polski skrajnej biedy, bezdomni obojętnie z jakiej przyczyny. Kamienice obracanie i śmierzzące bez kanalizacji jakby wojna w Polsce skończyła się wczoraj a my w tyłek tym Ukraińcom i Ukrainie pchamy. Ludzie opamiętajcie się. Poczytajcie o Wołniu to było piekło [PRL-FB].

Przywoływano także sytuację osób dotkniętych nieuleczalnymi chorobami, a nawet dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych:

Dobrze że jesteśmy krajem który nie przechodzi obojętnie wobec krzywdy innych ale irytuje mnie to że wszędzie wszyscy Polacy pomagają Ukrainie...Na stronie LOTTO pomagaj Ukrainie, różne FUNDACJE pomagają [...], paczki dla Ukrainy.. ja się pytam dlaczego nie pomagamy swoim rodakom tak entuzjastyczn[i]e ?? **Tyle się słyszy o dzieciach chorych na SMA gdzie lek kosztuje 9,5 mln zł .., tyle jest chorych na raka, dzieci w domach dziecka i wiele innych przypadków. Czy ktoś jeszcze pamięta o nich?** [...] są inne kraje i też mogą pomóc [...]. W kraju jest nieciekawie ale dla fejsu i poklasku pomagamy Ukrainie bo o tym jest

<sup>23</sup> W kwietniu 2022 ponad 80% badanych było przekonanych, że nastawienie ich środowiska lokalnego wobec uchodźców z Ukrainy jest pozytywne lub przeważnie pozytywne. Opinie różnicowały status materialny respondentów – wśród 12% badanych przekonanych o negatywnym stosunku otoczenia do uchodźców przeważały osoby o złej sytuacji materialnej [CBOS 2022a, 2022b].

<sup>24</sup> W poście zamieszczonym 13.04.2022 r. podano, że w niedużym domu mieszkają 24 osoby, wśród nich małe dzieci. Wskazano, że bieżącymi potrzebami są praca dla dorosłych oraz większy dom. Rodzinie pomagał MOPS, wiceprezydent Zgierza zapewniał, że będzie rozmawiał z dyrektorką Powiatowego Urzędu Pracy i przedsiębiorcami oraz wyraził nadzieję, że zgierzanie nie zawiodą [<https://www.radiolodz.pl/posts/78210-potrzebna-pomoc-dla-24-osobowej-rodziny-z-ukrainy>]. Zapis dyskusji na FB (453 komentarze) obserwowanej przez dwa ostatnie tygodnie kwietnia 2022 r. w odniesieniu do targów o współczucie liczy 30 stron standardowego tekstu.

głośno. A rodacy w ciszy umierają bo im nie ma kto pomóc...; Ja potrzebuję większego mieszkania ale miasto się tym nie przejmuje [...] Nawet osoba na wózku inwalidzkim nie ma szans na szybsze załatwienie sprawy bo mieszkań dla niepełnosprawnych też nie mają. **Ja rozumiem że trzeba pomagać ale w pierwszej kolejności powinni się liczyć Polacy** [PRL-FB].

Podobnie jak w przypadku komentarzy dotyczących uchodźców na granicy polsko-ukraińskiej pojawił się argument dotyczący konieczności oddzielenia osób potrzebujących od wykorzystujących sytuację:

[...] [L]udzie zwariowali majtki z dupy by zdjeli żeby oddać obcym, a swoich w łyżce wody by utopili. **Pomoc, pomocą ale trzeba odróżnić tych co jej naprawdę potrzebują, a którzy tylko żerują** [PRL-FB].

Co ciekawe, argument dotyczący nadużywania pomocy pojawiał się także w środowiskach uchodźczych:

[...] Zwracam się do kobiet z Zachodniej Ukrainy! [...]. Masz więcej szczęścia niż kobiety i dzieci wschodniej Ukrainy, które zaatakowały wojska rosyjskie. Mogłeś biec pierwszy, bo mieszkasz niedaleko Polski, bo ty i twoje domy nie strzelali [...] i nie rzucali bomb i nie musieli siedzieć w piwnicach przez tygodnie. Na szczęście wojnę widzisz tylko z ekranów telewizyjnych. Mam nadzieję, że tak będzie dalej. Rozumiem, że wszyscy myślą przede wszystkim o sobie, ale pomyśl o kobietach i dzieciach w dzielnicach, w których toczy się wojna! Są uchodźcami wojskowymi, a większość z was to migranci ekonomiczni. Wielu z was celowo wyjechało do Polski, aby móc skorzystać z bezpłatnego noclegu i wyżywienia, pracy i nauki dla dzieci. Zostawiłeś w domu całe niezniszczone domy [...]. A najgorsze jest to, że zajmowałeś miejsca tych kobiet i dzieci, które straciły dach nad głową, straciły mężczyzn, a nawet dzieci. Nie ma już miejsca w Polsce, bo byliście pierwsi i zwinni. Wczoraj moja znajoma z dziećmi i mama wróciła pociągiem do Charkowa, [...] przez kilka dni nie mogła znaleźć schronienia dla siebie i dzieci. Wiesz, że musiała zabrać dzieci z powrotem pod bomby! Niestety, w Polsce nie wiedzą o tym, jak wszyscy razem wyjechali ze Lwowa i wynajmują swoje mieszkania uchodźcom ze wschodniej Ukrainy za 100 dolarów dziennie. I nie ma pomocy dla matek z dziećmi-nie ma pieniędzy. Większość kobiet z dziećmi z [jednej ze] wsi wyjechała do Polski, ich mężowie wynajmują pokoje i domy kobietom z Charkowa i Mariupola za kosmiczne pieniądze [...] [SG-G-FB 19.03.2022].

Część komentujących post Radia Łódź protestowała przeciwko skali pomocy publicznej świadczonej ukraińskim uchodźcom:

**To nie w porządku wobec nas, bo my nie dostajemy takich benefitów.** Ci, którzy przyjechali kilka lat temu [...] pracują, to prawda. Oprócz wynagrodzenia otrzymują darmowy dojazd do pracy, posiłki, dopłaty do mieszkań [PRL-FB].

Interesujące jest, że oferty bezpośredniej pomocy deklarującym takie potrzeby internaut(k)om w przypadku dyskusji dotyczących zbiorowości uchodźców zazwyczaj kończyły interakcję w sieci:

A: Tylko teraz Ukraina się liczy A my to możemy umierać z głodu niedługo



B: a potrzebna Pani pomoc? Może możemy jakoś pomóc? Jaki jest cel w nawoływaniu do niepomagania ludziom? [...] mogę Pani pomóc żeby Pani pracowała, na chleb będzie spokojnie [PRL-FB].

Warto w tym miejscu wspomnieć, że społeczny rynek współczucia, przynajmniej w pewnych swoich segmentach, jest zmienny. Na funkcjonujących na nim aktorów społecznych wpływ mają bieżące wydarzenia, informacje i przekazy, również te stosowane w celu zdobycia określonych korzyści, np. politycznych. Wpływ ma też – jak wynika z otwierającego tekst cytatu – zachowanie osób uchodźczych. Jak się wydaje, w polskim społeczeństwie ciągle obecne jest przekonanie, że obdarzeni współczuciem strauumatyzowani ludzie mogą przeznaczać uzyskane wsparcie wyłącznie na zaspokojenie bardzo podstawowych potrzeb, a w relacjach ze społecznością przyjmującą wykazywać powinni wdzięczność i pokorę. Przyjęte w naszej kulturze zachowania ludyczne, takie jak zabawa podczas majówki, które interpretować można jako podjęcie wysiłku na rzecz normalizacji trudnej sytuacji, stanowią podstawę do przesunięcia osób obdarzonych współczuciem do kategorii tych, którzy na współczucie nie zasługują.

### **NIEZASŁUGUJĄCY NA WSPÓŁCZUCIE A PRZESTRZEŃ ZINSTYTUCJONALIZOWANEJ BEZKARNOŚCI**

Termin „zinstytucjonalizowana bezkarność” użyty został prawdopodobnie po raz pierwszy przez Burt, Amilivię i Lesę, badające postępowania dotyczące naruszeń praw człowieka w Urugwaju [Burt, Amilivia, Lessa 2013]. Pojęcie to – opisujące zawodność mechanizmów kontroli społecznej wobec jednostek łamiących normy społeczne, w tym sprawców wykroczeń, a nawet poważnych przestępstw – funkcjonuje raczej w prawie i kryminologii. Odnosi się ono do sytuacji, w której osoby zachowujące się anormatywnie pozostają bezkarne, a nawet „nietykalne”, i stosowane jest przede wszystkim przez anglo- i hispanojęzycznych autorów analizujących przypadki ludobójstwa, zbrodni wojennych i dokonywanych przez rządy autorytarne, a także kwestie nierówności w systemach sprawiedliwości i praktyki dyskryminacyjne wobec osób i grup marginalizowanych ze strony osób sprawujących różne formy władzy [Burt, Amilivia, Lessa 2013; Druliolle 2013; St. Germain, Dewey 2013, cyt. za: Golczyńska-Grondas 2015]. Pojęcie społecznej przestrzeni (zinstytucjonalizowanej) bezkarności wywodzi się z kolei z badań, jakie prowadziłam wśród dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych [m.in. Golczyńska-Grondas 2014, 2016]. Jest to symboliczna przestrzeń, w której uczestnicy głównego nurtu życia społecznego wiktymizują osoby pozostające z nimi w skośnych relacjach (np. w instytucjach

w relacjach kadry z podopiecznymi/klientami). Schemat wygenerowany z danych obrazuje mechanizmy przyczyniające się do anormatywnych zachowań (przede wszystkim praktyk przemocowych) wobec jednostek nisko wartościowanych (w tym także na społecznym targu współczucia) czy wręcz dehumanizowanych [por. Golczyńska-Grondas 2015]. Stawiam tezę, że słabość mechanizmów kontroli społecznej wobec zjawiska przestrzeni bezkarności zarówno podtrzymuje przemoc, jak i przyczynia się do niej. Aktorzy społeczni działający w przestrzeni bezkarności, realizujący określone role zawodowe, a także inni uczestnicy życia społecznego, mogą traktować osoby zależne od nich w sposób, w jaki nigdy nie potraktowaliby uczestników głównego nurtu życia społecznego. Centralnym atrybutem przestrzeni bezkarności jest zatem podwójny standard wobec „normalsów” i Innych – uznawanych za obcych, różnych, gorszych.

Społeczną przestrzeń zinstytucjonalizowanej bezkarności konstituują cztery elementy:

1) **wyobrażenia i przekonania dotyczące funkcjonujących w tej przestrzeni jednostek i grup, które się w niej znalazły** – mogą to być zarówno utrwalone w kulturze stereotypy dotyczące całej zbiorowości (migranci z krajów pozaeuropejskich to „islamiści” zagrażający chrześcijańskiej Europie, Arabowie to nieroby żyjące na koszt innych etc.), jak i potoczne wyobrażenia na temat przyczyn marginalizacji (np. powodem biedy są wady charakteru osób nią dotkniętych, powodem migracji jest chęć życia na zasiłku);

2) **niska społeczna wartość przypisywana marginalizowanym jednostkom, grupom i zbiorowościom** – werbalizowana w postaci „profesjonalnych”, a w rzeczywistości zideologizowanych opinii, lub wprost – w postaci etnocentrycznych, pejoratywnych czy dehumanizujących określeń (*pasożyty społeczne, darmozjady, ciapaci, ukry*). Niska społeczna wartość może zostać potwierdzona poprzez mniej lub bardziej sformalizowane instytucjonalne praktyki. W omawianym tu przykładzie migrantów będzie to np. odmowa przestrzegania praw międzynarodowych przysługujących osobom starającym się o azyl poprzez wskazywanie, że stanowią one zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego;

3) **ideologiczne embargo** – nieobecność problematyki w szerszym dyskursie publicznym, brak lub niedostatek badań, tworzenie zideologizowanych konstruktywów dyskursywnych i obrazów jednostek i grup „zatrzaśniętych” w społecznej przestrzeni bezkarności;

4) **usunięcie marginalizowanych z pola widzenia „normalsów”** – blokada lub przynajmniej znaczne ograniczenie kontaktów jednostek i grup z przestrzenią bezkarności z uczestnikami głównego nurtu społeczeństwa. Drastycznym przykładem tego elementu przestrzeni bezkarności jest wprowadzenie stanu

wyjatkowego w strefie nadgranicznej Polska–Białoruś i jego skutki, w tym brak postępowań w sprawie śmierci uchodźców. Stwarza to wyjątkowe możliwości nadużyć, podtrzymywane dzięki zмовie milczenia wśród personelu instytucji współtworzących przestrzeń bezkarności. O tym, że uchodźców i migrantów, którzy znaleźli się na granicy polsko-białoruskiej, niewątpliwie umieszczono w Polsce w zwielokrotnionej zinstytucjonalizowanej przestrzeni bezkarności, świadczą przedostające się do niezależnych mediów wyraziste opisy mechanizmów funkcjonujących w polskich ośrodkach detencyjnych:

Murowane baraki ogrodzone drutem żyłkowym, przy bramach uzbrojeni żołnierze i strażnicy SG. W środku prawie 900 mężczyzn. Bloki po 150 osób, po 24 w pokoju, [...] 2 m kw. na osobę [...] Łóżka piętrowe, żadnych szafek [...]. Wielka kantyna, uchodźcy wchodzą tam blokami, przez bramki, i odbierają jedzenie z okienek – wszystko [...] zimne [...], żadnych dokładek. W obozie [...] tak ośrodki nazywają [...] osadzeni nie ma imion [i] nazwisk. [...]. 788 – tak [...] wołają na Relina strażnicy. [...] Relin [...] czuje się jak przestępca, choć nie popełnił zbrodni. Bo czy to zbrodnia, że chciał uciekać do Europy, skoro w Kurdystanie dostawał groźby z powodu zwykłej prezentacji na dziennikarskich studiach, w której skrytykował lokalnych polityków? [...]. W [...] Wędrzynie dużo się śpi. Wtedy nie słycać dobiegających z pobliskiego poligonu odgłosów wybuchów i strzałów [...]. Cały czas myśli się dlaczego. Dlaczego tu jestem? Dlaczego tak mnie traktują? Rebar [...] pewnego dnia choruje i wiozą go do szpitala – dlaczego [...] wszędzie prowadzą go w kajdankach? Na szpitalnych korytarzach inni pacjenci przystają i nagrywają go komórkami [Mazuś 2022].

Informacje medialne znajdują potwierdzenie w zamieszczanych w grupach pomocowych apelach o pomoc (a także w informacjach gromadzonych podczas interwencji Biura RPO). Zwracają uwagę komunikaty, w których podkreśla się, że przekazywane przebywającym w ośrodkach detencyjnych osobom (które nie zostały skazane prawomocnymi wyrokami sądów za przestępstwa i nie zostały pozbawione praw publicznych) telefony nie mogą mieć aparatów fotograficznych i dostępu do sieci, a buty – sznurówek. Co oczywiste, ośrodki te stanowią doskonały przykład instytucji totalnych, w których podwładni mają bardzo ograniczone kontakty ze światem zewnętrznym, utrudnia się im także kontakty internetowe z bliskimi pozostającymi poza Polską. Przynocny tu prasowy opis sytuacji w ośrodkach detencyjnych przywołuje sceny znane badaczkom i badaczom społecznym z dokumentacji stanfordzkiego eksperymentu więziennego (i z historii totalitaryzmu), lecz nie wydaje się, by – w przeciwieństwie do tamtego przedsięwzięcia – istniała tu możliwość szybkiego zakończenia sytuacji więzionych bezprawnie i pozbawionych możliwości realizowania swoich praw migrantów. Nieskuteczne są zarówno raporty Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, wizytacje i interwencje Rzecznika Praw Obywatelskich, na które SG odpowiada pismami, w których wskazuje, że mimo braków kadrowych

uchodźcy mają dostęp do wielu udogodnień, opieki psychologicznej i medycznej [RPO 2022], jak i strajki głodowe samych uchodźców. 6 września 2022 Amnesty International rozpoczęła kampanię „Ośrodki all inclusive: detencja, przemoc, poniżenie”. W materiałach promocyjnych kampanii widnieje zdanie: „Kierujemy ją do każdej osoby, która nie jest obojętna na cierpienie drugiego człowieka”.

## PODSUMOWANIE

Niewątpliwie polskie społeczeństwo *en mass* charakteryzują odmienne postawy wobec uchodźców z granicy polsko-białoruskiej i wobec obywateli Ukrainy. Z jednej strony czynniki warunkujące różnice w obdarzaniu Innych współczuciem mogą się nam wydawać oczywiste, jednak z drugiej strony aż tak radykalna odmienność postaw budzić może zdziwienie. W dyskusjach publicznych pojawiło się m.in. oczekiwanie dotyczące przyznania społeczeństwu polskiemu Pokojowej Nagrody Nobla w związku z olbrzymim wymiarem pomocy uciekinierom z Ukrainy. Jednak przybierający nieco inną postać dramat migrantów na polsko-białoruskiej granicy trwa. Środowiska aktywistyczne z granicy polsko-białoruskiej, świadczące także wielowymiarową pomoc uciekinierom z Ukrainy, podkreślają, że chociaż uwaga mediów i społeczeństwa koncentruje się na kwestii konsekwencji wojny z Ukrainą, to osoby uchodźcze łączą podobny los i wszystkie one zasługują na pomoc<sup>25</sup>

Co oczywiste, przed nami – badaczkami i badaczami społecznymi – otwiera się obecnie kolejny, po pandemii, obszar analiz ważnych problemów społecznych, które nie zakończą się wraz z wojną w Ukrainie. Podejmując się badań w ramach „gorącej socjologii”, stajemy jednak przed istotnymi dylematami metodologicznymi i etycznymi. W części wynikają one z konfliktu czy też napięć w pełnionych przez nas rolach społecznych – socjologa/socjolożki, ale jednocześnie człowieka<sup>26</sup> stojącego w obliczu indywidualnych i kolektywnych dramatów niespotykanych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w naszym kraju. Rola naukowa obliguje nas do dokumentowania tych gwałtownie przebiegających zjawisk i procesów, choć nie bez wątpliwości, jak dalece możemy naukowo „eksploatować” cierpienie

<sup>25</sup> *Nie dzielimy osób uchodźczych na lepsze i gorsze [...] udzielamy pomocy humanitarnej bez względu na kraj pochodzenia, kolor skóry czy płeć. Na pograniczu polsko-białoruskim osoby uchodźcze są oszukiwane, bite i okradane, często znajdują się na skraju wytrzymałości fizycznej i psychicznej. Wiele z nich [...] boi się ujawnić służbom i poprosić o pomoc. Obawiają się przemocy ze strony zarówno białoruskich funkcjonariuszy, jak i polskiej Straży Granicznej [...]* [<https://www.facebook.com/grupagranica> 3.08.2022].

<sup>26</sup> Za tę uwagę dziękuję doktor Renacie Dopierale.

innych. Poczucie człowieczeństwa i obywatelstwa zobowiązują nas do reakcji na zło, jakie dzieje się wokół nas. I rzeczywiście – zbiorowość polskich socjologów i socjologów intensywnie angażuje się w działania pomocowe wobec obu zbiorowości osób uchodźczych. Mimo wątpliwości metodologicznych bardzo cenne wydaje mi się dokumentowanie i analizowanie tego, co także osobiście przeżywamy i tego, w co się włączamy. Stoi za tym nadzieja, że nasze zapisy i interpretacje nie będą mieć jedynie charakteru poznawczego i że zostaną wykorzystane także w wymiarze aplikacyjnym.

## BIBLIOGRAFIA

- Bergland Christopher.** 2012. Mindfulness training and the compassionate brain. <https://www.psychologytoday.com/us/blog/the-athletes-way/201212/mindfulness-training-and-the-compassionate-brain> [access: 20.08.2022].
- Berne Eric.** 1987. *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bloom Paul.** 2017. *Przeciw empatii. Argumenty za racjonalnym współczuciem*. Kielce: Wydawnictwo Charaktery.
- Burt Jo-Marie, Gabriela Fried Amilivia, Francesca Lessa.** 2013. “Civil society and the resurgent struggle against impunity in Uruguay (1986–2012)”. *International Journal of Transitional Justice* 7(2): 306–327. <http://dx.doi.org/10.1093/ijtj/ijt001>.
- CBOS.** 2022a. *Polacy wobec uchodźców z Ukrainy*. Komunikat z badań, nr 62, kwiecień 2022.
- CBOS.** 2022b. *Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców*. Komunikat z badań, nr 101, sierpień 2022.
- Dauksza Julia, Anastasiia Morozova, Paweł Reszka.** 2021. „Tropem 16 kartek A4 znalezionych w lesie. Jak białoruskie firmy handlują migrantami?”. *Polityka* 9.12.2021. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2146556,1,tropem-16-kartek-a4-znalezionych-w-lesie-jak-bialoruskie-firmy-handluja-migrantami.read> [dostęp: 7.09.2022].
- Farrell Warren.** 1988. *Why men are the way they are*. New York, Berkley Bool: Mc Graw Hill Company.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka.** 2014. „Wychowało nas państwo”. *Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka.** 2015. “Underprivileged children in the social space of impunity: The example of the children’s residential care system in the Polish People’s Republic”. *Przegląd Socjologiczny* LXIV(1): 103–120.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka.** 2016. *Chybotliwa łódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Himmelfarb Gertrude.** 1997. “The age of philanthropy”. *Wilson Quarterly* 21(2): 48–55.
- Joniak-Lüthi Agnieszka.** 2015. *The Han. China’s diverse majority*. Seattle: University of Washington Press.

- Kiciński Krzysztof.** 2016. Moralność i różne oblicza empatii. W: *Empatia, moralność a życie społeczne*, W. Pawlik (red.), 13–65. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Krastowicz Stanisław.** 2011. Breivików ci u nas dostatek. <https://www.rozbrat.org/publicystyka/kontrola-spoeczna/2588-breivikow-ci-u-nas-dostatek> [dostęp: 7.09.2022].
- Lister Ruth.** 2004. *Poverty*. Cambridge: Polity Press.
- Lionchuk Oleksii.** 2022. „Kryzys migracyjny na granicach UE i jego konsekwencje”. *Tygodnik Spraw Obywatelskich* 105(1). <https://instytutprawobywatelskich.pl/kryzys-migracyjny-na-granicach-ue-i-jego-konsekwencje/> [dostęp: 6.09.2022].
- Mazus Marta.** 2022. „Uchodźcy wychodzą z ośrodków. Po miesiącach upokorzeń”. *Polityka* 31(3374), 27.07–2.08.2022.
- Pałęcka Alicja.** 2022. *Przemoc państwa i działania oddolne. Raport Fundacji Ocalenie z kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim*. Warszawa: Fundacja Ocalenie.
- Polsatnews.pl.** 2021. Poseł Franek Sterczewski biegiem próbował sforsować granicę. „Chciałem przekazać leki i jedzenie”. <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-08-25/posel-franek-sterczewski-biegiem-probowal-sforsowac-granice-chcialem-przekazac-leki-i-jedzenie/> [dostęp: 1.09.2022].
- RPO.** 2022. Rzecznik Praw Obywatelskich. Raport KMPT o sytuacji uchodźców w strzeżonych ośrodkach – konferencja prasowa w Biurze RPO. <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/konferencja-raport-kmpt-uchodzcy> [dostęp: 6.09.2022].
- Rust Maxim.** 2021. Kryzys na granicy: czy zmiana „białoruskiej agendy” zagraża białoruskim siłom demokratycznym? W: *Granica dyktatora. Polska i Białoruś wobec kryzysu granicznego*, J.M. Nowakowski, J. Olędzka, M. Rust (red.), 5–15. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Sadura Przemysław, Sylwia Urbańska.** 2021. Obcy w naszym kraju. Gniew, żal i strach podlaskiego pogranicza. Krytyka Polityczna, 17 września 2021. <https://krytykapolityczna.pl/kraj/obcy-w-naszym-kraju-podlasie-uchodzcy-stan-wyjatkowy-reportaz-badanie/> [dostęp: 1.09.2022].
- Sadura Przemysław, Sylwia Urbańska.** 2022. Dwie granice, dwie Polski. Krytyka Polityczna, 26 marca 2022. <https://krytykapolityczna.pl/kraj/przemyslaw-sadura-sylwia-urbanska-dwie-granice-dwie-polski-reportaz/> [dostęp: 1.09.2022].
- Schwalbe Michael, Sandra Godwin, Daphne Holden, Douglas Schrock, Shealy Thompson, Michele Wolkomir.** 2002. “Generic processes in the reproduction of inequality: An interactionist analysis”. *Social Forces* 79(2): 419–445. <https://doi.org/10.2307/2675505>.
- Sennett Richard.** 2012. *Szacunek w świecie nierówności*. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Sennett Richard, Jonathan Cobb.** 1972. *The hidden injuries of class*. New York, London: W.W. Norton & Company.
- Siedlecka Ewa.** 2021a. „Odbijanki, odpychanki. System wypychania emigrantów”. *Polityka* 37(3329), 8.09–14.09.
- Siedlecka Ewa.** 2021b. „Stan wyjątkowej obłudy: co się dzieje z uchodźcami na granicy”. *Polityka* 41(3333), 6.10–12.10.2021.
- Siedlecka Ewa.** 2022. „Winy po zonie. Kto odpowie za dramaty w przygranicznej strefie?”. *Polityka* 34(3337), 17.08–23.08.2022.
- Stickle Marilyn.** 2016. “The expression of compassion in social work practice”. *Journal of Religion and Spirituality in Social Work: Social Work Thought* 35(1–2): 120–131. <https://doi.org/10.1080/15426432.2015.1067587>.
- Tokarska-Bakir Joanna.** 2004. „Kontekst ocalenia. O empatii i żalobie w historii, literaturoznawstwie i gdzie indziej. *Teksty Drugie* 89(5): 190–199.

**TVP Info.** 2021. Zoofilia wśród imigrantów. <https://www.tvp.info/56071419/zoofilia-wsrod-imigrantow-zgwalcil-krowe-chcial-dostac-sie-do-polskiszczegoly-ujawniaja-polskie-sluzby-konferencja-mon-i-mswia-27092021> [dostęp: 12.09.2022].

**Uchodźcy Info.** Stosunek Polaków do uchodźców, niedatowane. <http://uchodzcy.info/infos/stosunek-polakow-do-uchodzcow/> [dostęp: 1.09.2022].

**Zimbardo Philip.** 2008. *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?* Warszawa: PWN.

*Agnieszka Golczyńska-Grondas*

**THE SOCIAL MARKETS OF COMPASSION; BARGAINING OVER COMPASSION  
AND THE SOCIAL SPACE OF INSTITUTIONAL IMPUNITY.  
HUMANITARIAN CRISES IN POLAND IN 2021–2022**

Abstract

The central term of the article is compassion analyzed as a social phenomenon and a category that can be applied to interpretations of individual and collective behavior and attitudes. In the worldview disputes currently taking place in the public space, a mechanism known in sociology from the analysis of poverty and social exclusion is revealed – namely, the division of those deserving compassion and those who should be deprived of it. The justifications for this division, referring to the axiological sphere, are also revealed with particular sharpness in the situation of the humanitarian crisis – the one on the Polish-Belarusian border and the other caused by Russia's renewed aggression against Ukraine, in different attitudes towards “closer” and “further” Others. It is my position that justifications referring to the category of compassion, embodied in the cognitive component of attitudes, create a social market of compassion conceptualized as a space in which discursive in its nature bargains for compassion take place. At the same time, these justifications form the foundation of social practices, both the aid and rescue activities of individuals, self-organized groups identifying themselves with civil society and NGOs appealing to the values of community and humanitas, as well as formal and informal anormative actions undertaken by social actors in the social space of (institutionalized) impunity.

**Keywords:** compassion, humanitarian crisis, social market of compassion, social space of institutionalized impunity